

Tochmański, Włodzimierz

Duszpasterstwo pokuty i pojednania poprzez konfesjonał

Warszawskie Studia Pastoralne 6, 50-67

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o. Włodzimierz Tochmański OCD

Duszpasterstwo pokuty i pojednania poprzez konfesjonał

Obecny referat o duszpasterstwie poprzez konfesjonał, ze względu na ograniczone ramy czasowe jego prezentacji, nie pozwala na pełniejsze i szczegółowe zanalizowanie przedmiotu badań z różnych punktów widzenia. Nie brakuje jednak już dzisiaj źródeł i dokumentów Kościoła¹, jak i podstawowej literatury omawiającej pastoralne podejście do sakramentu pokuty i pojednania², czy licznych artykułów

¹ Zwłaszcza: KKK 1422-1498; Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*. Adhortacja o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła. Watykan, 2 XII 1984 (dalej skrót: RP); Kongregacja Kultu Bożego, *Ordo paenitentiae*. Obrzędy pokuty, dostosowane do zwyczajów polskich, Katowice 1981 (dalej skrót: OP); Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Watykan 1999; Papieska Rada ds. Rodziny, *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, Warszawa Łomianki 1997.

² J. St. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001; J. Augustyn, *Wprowadzenie do sakramentu pokuty*, Kraków 1992; tenże, *Sakrament pojednania*, Kraków 1999; G. Ciccola, *Poradnik spowiednika*, Kraków 1999; *Grzech i nawrócenie a sakrament pokuty*, red. Z. Z. Perz, Warszawa 1999; P. Iliński, *Syn mój się odnalazł... Sakrament Pojednania*, Warszawa 1985; J. Kasztelan, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Kraków 1992; A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992; J. Orzeszyna, *Sakrament pokuty i pojednania*, Kraków 1993; tenże, *Dlaczego i jak się spowiadać?*, Kraków 1994; tenże, *Spóteczno-eklezjalny wymiar sakramentu pokuty*, Kraków 1996; M. Pastuszko, *Sakrament pokuty i pojednania*, Kielce 1999; A. Skowronek, *Sakrament pojednania*, Włocławek 1995; W. Stinnissen, *Spowiedź – sakrament pojednania*, Poznań 1993; *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*, red. J. Augustyn, J. Cyran, Kraków 2006; W. Świerżawski, *Pokuta i pojednanie*, Wrocław 1984; A. von Speyr, *Spowiedź*, Poznań 1993; S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, tenże, Sak-

naukowych i popularno-naukowych w prasie³, do których może sięgnąć każdy zainteresowany słuchacz.

Sam tytuł poniższej refleksji uwypukla wielki zakres tematu, który w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia* o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła (1984 r.) zajmuje trzecią i ostatnią jej część, znacznie większą od dwóch poprzednich.

Magisterium Kościoła

Udzielanie sakramentu pokuty i pojednania jest jedną z najpiękniejszych, ale i najtrudniejszych posług duszpasterskich kapłana. Jest częścią duszpasterstwa zwyczajnego, liturgicznego, sakramentalnego, indywidualnego, bardzo ważną formą komunikacji pastoralnej i wychowawczej⁴, jak również szczególnym środkiem formacji duchowo-ascetycznej⁵.

Uwarunkowania historyczne, społeczne i liturgiczne duszpasterzowania kapłanów w konfesjonale, zwłaszcza w burzliwym okresie Kościoła po Soborze Watykańskim II, przedstawione zostały już przez różnych autorów.⁶

Ks. Józef Augustyn SJ tak precyzuje wartość spowiadania: *Spowiedź bowiem daje wiernym wewnętrzną pokój i radość oraz przywraca chęć do życia ludziom głęboko nieraz udręczonym własnym grzechem. Za piękno posługi płaci się jednak wielkim wysiłkiem, a nieraz nawet i cierpieniem. Nieprzypadkowo Jan Paweł II nazywa sakrament pokuty najtrudniejszą kapłańską posługą. Wymaga ona wielkiej ludzkiej mądrości, psychologicznego talentu, umiejętności prowadzenia dialogu, a nade wszystko wielkiej wiary, która sprawia, że*

rament pokuty, Poznań 1979; Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja i nawrócenie*. Program duszpasterski na rok 1995/96, Katowice 1995.

³ Bogaty ich wybór zawiera J. St. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001, s. 613-627.

⁴ M. Dziewiecki, *Komunikacja pastoralna*, Kraków 2006, s. 111.

⁵ M. Kożuch, *Chrześcijańska formacja indywidualna*, Kraków 2001, s. 47.

⁶ Szerzej: J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania w odnowionej liturgii Kościoła*; Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja i nawrócenie*, dz. cyt., s. 365-367.

*spowiednik w konfesjonale nie zasłania sobą Pana Boga. Tej wielkiej sztuki spowiadania kapłani uczą się przez całe życie.*⁷

Wspomniana adhortacja nie zmierzała do unowocześnienia obrzędu pokuty, który miał wówczas zaledwie 10 lat życia i był owocem nakreślonej przez Sobór Watykański II reformy liturgicznej, ale tylko go poparła w całej jego żywotności, zajmując się głównie ukazaniem tych prawd i zasad, które stanowią sam nerw całej reformy sakramentu pokuty i dlatego właśnie winny być wciąż obecne w świadomości wspólnoty Kościoła, która celebruje ten sakrament, oraz osób bezpośrednio odpowiedzialnych za jego sprawowanie.

W tym kontekście trzeba zwrócić szczególną uwagę na trzy aspekty, które są istotne w celebrowaniu pokuty chrześcijańskiej, poza konkretnymi formami praktykowania tego sakramentu, które się zmieniały w ciągu wieków. Jeden z nich dotyczy grzechu jako rzeczywistości i tajemnicy ogarniającej człowieka i ludzkość oraz będącej korzeniem wszelkiego zła. Drugi wiąże się z nawróceniem jako bezdyskusyjnym wymogiem i dyspozycją nieodzowną do przyjęcia darów pojednania. Trzeci wreszcie aspekt, który nie jest bynajmniej ostatnim, gdyż ma pierwszorzędne znaczenie, dotyczy chrześcijańskiego pojednania, które nie jest zwykłą tylko obietnicą lub prostym zadaniem osobistym, bądź społecznym, wymagającym realizacji, lecz darem, jaki Kościół celebruje w imię Jezusa Chrystusa, który ustanowił ten wielki znak jedności, solidarności i pokoju między ludźmi. Sam tytuł wspomnianej adhortacji: *Pojednanie i pokuta* ukazuje ten właśnie aspekt jako pierwszy i podstawowy w chrześcijańskim dziele pojednania, albowiem właśnie wiara w jednoczącą miłość Boga pozwala odkryć człowiekowi jego grzech i skłania go do wędrowania na spotkanie łaski.

Kompetentny duszpasterz zapoznać się powinien dokładnie z trzema (dwoma zwyczajnymi i jednym nadzwyczajnym) liturgicznymi sposobami, tj. obrzędami, sprawowania sakramentu pokuty i po-

⁷ *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*, dz. cyt., s. 13-14. Dalej pisze: „Jeżeli jako spowiednicy jesteśmy choć trochę krytyczni wobec siebie, łatwo dostrzegamy wiele błędów popełnionych w konfesjonale. Czasem jest to brak uważnego słuchania, niezręczne wyrażenia, powierzchowność oceny, brak cierpliwości. W takich momentach konieczna jest nam postawa wewnętrznej skruchy.”

jednania, będzie umiał je odróżnić od biblijnych nabożeństw pokutnych i zwróci uwagę na pozasakramentalne praktyki pokutne (KKK 1434–1437), które również gładzą grzechy.⁸

W adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et poenitentia* w trzeciej części istnieje rozdział poświęcony duszpasterstwu pokuty i pojednania. Czytamy tam: (...) *Nakłanianie ludzkiego serca do nawrócenia i pokuty oraz ofiarowanie mu daru pojednania zawiera się w naturze misji Kościoła, kontynuatora zbawczego dzieła swego Boskiego Założyciela. Misja ta nie ogranicza się do stwierdzeń teoretycznych i ukazywania pozbawionego skutecznej mocy ideału etycznego, lecz nastawiona jest na wyrażenie się w ściśle określonej postudze w zakresie konkretnej praktyki pokuty i pojednania. Tę postudgę, opartą na wyżej przedstawionych zasadach wiary i nimi oświetloną, skierowaną ku określonym celom i podtrzymywaną przez odpowiednie środki, możemy nazwać duszpasterstwem pokuty i pojednania. Jego punktem wyjścia jest przekonanie Kościoła, że człowiek, ku któremu kieruje się każda forma duszpasterstwa, a zwłaszcza duszpasterstwo pokuty i pojednania, jest człowiekiem naznaczonym przez grzech, którego wymowny obraz można odnaleźć w królu Dawidzie. Upomniany przez proroka Natana, uznaje on swoją nikczemność i wyznaje: „Zgrzeszyłem wobec Pana” [115] oraz oświadcza: „Uznaję moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną” [116]; ale także prosi: „Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję” [117] i otrzymuje odpowiedź Bożego miłosierdzia: „Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzysz” [118]. Kościół staje zatem przed człowiekiem – i przed całym ludzkim światem – zranionym przez grzech i dotkniętym w tym, co stanowi najgłębsze wnętrze jego jestestwa, ale który równocześnie pobudzony jest neodpartym pragnieniem uwolnienia się od grzechu; a gdy chodzi o chrześcijan, świadomy, że tajemnica pobożności, Chrystus Pan, już działa w nim i w świecie mocą Odkupienia.*

Jan Paweł II poświęcał dużo miejsca w swojej adhortacji, mówiąc o postudze kapłańskiej ze szczególną serdecznością i troską: *jest to niewątpliwie najtrudniejsza i najbardziej delikatna, męcząca i wy-*

⁸ J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, dz. cyt., s. 370-371; tenże, *Kapłan a duszpasterstwo pokuty*, „Homo Dei” 55(1986), s. 27-36.

czerpująca, ale też najpiękniejsza i przynosząca radość posługa kapłańska. Właśnie dlatego... będą nieustrudzenie nawoływał mych Braci biskupów i prezbiterów do jej wiernego i gorliwego wypełniania.⁹

Ojciec Święty wymienia najpierw cały szereg ludzkich przymiotów, jakimi winien się odznaczać szafarz tego sakramentu: roztropność, dyskrecja, umiejętność rozeznania, stanowczość połączona z łagodnością i dobrocią. Mówi o konieczności poważnego, integralnego i dokładnego przygotowania w dziedzinie teologii, pedagogii, psychologii, sztuki dialogu, żywej znajomości słowa Bożego.¹⁰ Podkreśla wagę głębokiego życia duchowego, podtrzymywanego modlitwą, praktyką cnót ewangelicznych i moralnych, wiernym posłuszeństwem woli Bożej, miłością do Kościoła i uległością jego Magisterium. O zdobycie tych kwalifikacji winien się starać już kandydat do kap-

⁹ RP 29.

¹⁰ „Aby skutecznie wypełniać tę posługę, spowiednik winien koniecznie posiadać ludzkie przymioty: roztropność, dyskrecję, umiejętność rozeznania, stanowczość miarkowaną łagodnością i dobrocią. Winien on posiadać także przygotowanie poważne i dokładne, nie fragmentaryczne, lecz integralne i harmonijne w różnych gałęziach teologii, pedagogii i psychologii, metodologii dialogu, a nade wszystko w żywej i komunikatywnej znajomości Słowa Bożego. Jeszcze ważniejsze jest jednak, by sam prowadził głębokie i prawdziwe życie duchowe. Aby innych prowadzić drogą chrześcijańskiej doskonałości, szafarz Pokuty musi ją sam przejść jako pierwszy, i bardziej poprzez czyny niż długie nauki dać dowód rzeczywistego doświadczenia przeżytej modlitwy, praktyki cnót ewangelicznych, teologicznych i moralnych, wiernego posłuszeństwa woli Bożej, miłości do Kościoła i uległości jego Magisterium. Całe to wyposażenie w ludzkie przymioty, w cnoty chrześcijańskie i umiejętności pasterskie nie może być improwizowane ani osiągnięte bez wysiłku. Do szafarstwa sakramentalnej Pokuty każdy kapłan winien przygotowywać się już od lat seminaryjnych przez studiowanie teologii dogmatycznej, moralnej, ascetycznej i pastoralnej (które są zawsze jedną teologią)., a także nauk o człowieku, metodologii dialogu, a szczególnie rozmowy duszpasterskiej. Winien także być prowadzony i wspomagany przy pierwszych doświadczeniach. Musi zawsze dbać o własne udoskonalenie i odnowę poprzez stałe doksztalcanie się. Jakież skarby łaski, prawdziwego życia i promieniowania duchowego spływałyby na Kościół, gdyby każdy kapłan okazywał się gorliwy, gdyby każdy dołożył wszelkich starań, by nigdy wskutek niedbałości lub pod innymi pozorami nie zabrakło go na spotkaniu z wiernymi w konfesjonale, a zwłaszcza gdyby żaden nie szedł tam nigdy nieprzygotowany czy pozbawiony niezbędnych przymiotów ludzkich oraz dyspozycji duchowych i duszpasterskich!”

łaństwa od lat seminaryjnych, a potem jako prezbiter *zawsze dbać o własne udoskonalenie i odnowę poprzez stałe dokształcanie się.*¹¹

Trochę dalej w tym samym dokumencie o spowiedzi Jan Paweł II zapisał: *Tak jak przy ołtarzu, gdzie sprawuje Eucharystię, jak w każdym z Sakramentów, kapłan, szafarz Pokuty, działa „in persona Christi”.* Wyjaśniając sens tej formuły w odniesieniu do posługi eucharystycznej papież pisze w wielkoczwartkowym liście do wszystkich biskupów Kościoła *O Tajemnicy i kulcie Eucharystii* (24 II 1980): *„In persona” to znaczy: więcej niż „w imieniu” czy „w zastępstwie” Chrystusa. „In persona” to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyreęczony* (RP 8).

Wydaje się uzasadnione odniesienie tego wyjaśnienia także do posługi prezbitera w celebracji sakramentu pokuty i pojednania. Chrystus, którego spowiednik swoją osobą uobecnia, z którym się sakramentalnie utożsamia i którego mocą działa, jest:

- bratem człowieka (por. Mt 12, 49n; Mk 3, 33n; Łk 8, 20n; Rz 8, 29: *pierworodny między wielu braćmi*);
- miłosiernym, wiernym i współczującym arcykapłanem (por. Hbr 2, 17; 4, 15);
- pasterzem szukającym zbłąkanej owcy (por. Mt 18, 12n; Łk 15, 4-6);
- lekarzem, który leczy i pociesza (por. Łk 5, 31n);
- jedynym Nauczycielem, prawdomównym i nauczającym drogi Bożej (por. Mt 22, 16);
- Sędzią żywych i umarłych (por. Dz 10, 42), sądzącym prawdziwie a nie z pozorów (por. J 8, 16).

Wyliczenie to zostaje uzupełnione w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (nr 1465), gdzie Kościół poucza, że prezbiter pełni także posługę:

¹¹ RP 29.

- dobrego Samarytanina, który opatruje rany (por. Łk 10, 30–37);
- Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca (por. Łk 15, 11–32);
- znaku i narzędzia miłosiernej miłości Boga względem grzesznika.

(...) *Wobec sumienia człowieka wierzącego, który otwiera się przed nim, w którym obawa miesza się z ufnością, powołaniem spowiednika – zdaniem Sługi Bożego Jana Pawła II – jest spełnienie wzniosłego zadania, jakim jest postuga pokuty i ludzkiego pojednania: poznanie jego słabości i upadków, ocena pragnienia poprawy i wysiłków podjętych dla jej osiągnięcia, rozpoznanie działania Ducha Świętego Uświęciciela w jego sercu, przekazanie mu przebaczenia, którego tylko Bóg może udzielić, „świętowanie” jego pojednania z Ojcem tak, jak tego obraz mamy w przypowieści o synu marnotrawnym, włączenie wykupionego grzesznika z powrotem do kościelnej wspólnoty z braćmi, ojcowskie upomnienie penitenta stanowczym, zachęcającym i przyjaznym: „od tej chwili już nie grzesz”.*

Ojciec Święty przypomina wszystkim szafarzom sakramentu pokuty, że również sami korzystają i winni korzystać z jego dobrodziejstwa; że *duchowe i apostołskie życie kapłana, podobnie jak jego braci świeckich i zakonnych, poziom tego życia i jego żarliwość, zależy od wytrwałego i sumiennego osobistego korzystania z sakramentu pokuty.*¹² Bez regularnego, wynikającego z wiary i pobożności zwrócenia się do tego sakramentu doznaje uszczerbku sprawowanie Eucharystii i innych sakramentów, zapamiętany duszpasterski, stosunki z wiernymi, komunie ze współbraćmi, współpraca z biskupem, życie modlitwy, całe życie kapłańskie: *Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się, lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegłaby również Wspólnota, której jest pasterzem.*¹³ Ojciec Święty uczy, że wewnętrzna logika tego wielkiego sakramentu jest taka: kapłan tym le-

¹² RP 31, VI.

¹³ Tamże.

piej wypełnia swoją posługę spowiednika, im sam lepszym jest penitentem.

Podsumowując, można stwierdzić, że duszpasterstwo przez konfesjonat zmieniło duchowe oblicze wiernych Kościoła i wpłynęło – jak zaznaczył Jan Paweł II – nawet na rozkwit cywilizacji chrześcijańskiej w świecie.¹⁴

Tematykę tego posługiwania duszpasterskiego podejmuje Kongregacja ds. Duchowieństwa w opublikowanym 19 III 1999 r. dokumencie – liście okólnym, zaadresowanym do Ordynariuszy, a za ich pośrednictwem do wszystkich prezbiterów – pod tytułem: *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia*.¹⁵

Przybliżanie wiernych do sakramentu pokuty jest tam nazwane *bezw warunkowym... duszpasterskim wymogiem nowej ewangelizacji*.¹⁶ Prezbiterzy są wzywani do ofiarnej posługi w konfesjonale o ustalonych i znanych wiernym godzinach, do podejmowania posługi osobistego kierownictwa duchowego po to, by mogli formować *prawdziwych apostołów, zdolnych do rozszerzenia nowej ewangelizacji na społeczeństwo świeckie*, do rozwijania także przez posługę w konfesjonale duszpasterstwa powołań.¹⁷ List powierza kapłanom następu-

¹⁴ „Mówiąc na ten temat, nie mogę nie przypomnieć z głębokim podziwem postaci niezwykłych apostołów konfesjonatu, jak św. Jan Nepomucen, św. Jan Maria Vianney, św. Józef Cafasso, św. Leopold z Castelnuovo, aby wymienić tylko najbardziej znanych, których Kościół wpisał w poczet swoich Świętych. Pragnę jednakże oddać hołd również niezliczonym rzeszom świętych a niemal zawsze anonimowych spowiedników, którzy przyczynili się do zbawienia tak wielu dusz, pomagając im w nawróceniu, w walce z grzechem i pokusami, w postępie duchowym, a ostatecznie w uświęceniu. Nie waham się powiedzieć, że także i wielcy kanonizowani Święci przeszli zazwyczaj przez te konfesjonaty, a wraz ze Świętymi – dziedzictwo duchowe Kościoła, a nawet rozkwit cywilizacji przenikniętej duchem chrześcijańskim. Oddajmy zatem hołd temu cichemu posługiwaniu naszych Współ- braci, którzy tak dobrze służyli i służą codziennie sprawie pojednania poprzez posługę sakramentalnej Pokuty!”

¹⁵ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Watykan 1999.

¹⁶ Tamże, rozdział III, nr 3.

¹⁷ Tamże.

jące zadanie: *jest to niezbywalna potrzeba miłości duszpasterskiej, by każdy prezbiter – wspomagając łaskę Ducha Świętego – zatroszczył się o wzbudzenie przynajmniej jednego powołania kapłańskiego, które mogłoby kontynuować jego posługę.*¹⁸

I jeszcze jedno zalecenie tegoż listu okólnego: *spowiednik winien prosić Ducha Parakleta o umiejętność pełnienia swej posługi tak, aby umożliwiała zbawcze spotkanie grzesznika z przebaczącym Jezusem... aby prawidłowo formować sumienie penitenta... Zadaniem kapłana jest też pobudzanie penitenta do głębokiej wdzięczności względem miłosiernego Boga oraz do stanowczej poprawy życia.*¹⁹

Benedykt XVI, na audyencji dla 80 spowiedników w czterech rzymskich bazylik papieskich w dniu 19 II 2007 r., powiedział: *w naszych czasach, naznaczonych licznymi wyzwaniem religijnymi i społecznymi, trzeba odkryć na nowo sakrament pokuty. Papież podkreślił, że sakrament pokuty, tak ważny w życiu chrześcijanina, uobecnia odkupieńczą skuteczność misterium paschalnego Chrystusa. Udzielając w imieniu Kościoła rozgrzeszenia, spowiednik jest świadomym pośrednikiem cudownego wydarzenia łaski. Posłuszny nauce Kościoła, staje się szafarzem pocieszającego miłosierdzia Boga. Zwraca uwagę na rzeczywistość grzechu i równocześnie ukazuje niezmierną moc odnowicielską Bożej miłości – miłości, która przywraca życie. Spowiedź staje się zatem duchowym odrodzeniem. Przeobraża penitenta w nowe stworzenie. Tego cudu łaski może dokonać tylko Bóg. Dokonuje go przez słowa i gesty kapłana. Penitentowi, gdy doświadcza czułości i przebaczenia Boga, łatwiej uznać ciężkość grzechu. Jest wtedy bardziej zdecydowany, by go unikać i wzrastać w nawiązanej ponownie przyjaźni z Bogiem – stwierdził Ojciec Święty.*

Benedykt XVI zwrócił uwagę, że spowiednik jest czynnym narzędziem Bożego miłosierdzia. Dlatego obok wrażliwości duchowej i duszpasterskiej konieczne jest mu poważne przygotowanie teologiczne, moralne i pedagogiczne. Dobrze jest, gdy zna środowiska społeczne, kulturalne i zawodowe, z których pochodzą osoby przystępujące do spowiedzi. Może wtedy dawać im właściwe rady i wska-

¹⁸ Tamże, z powołaniem się na *Tota Ecclesia*. Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów, nr 32.

¹⁹ Tamże.

zania. Ponieważ posługa konfesjonatu ma charakter duchowy, wymaga od księdza stałego modlitewnego kontaktu z Chrystusem. Chrystus wybrał kapłanów jako jedynych, którzy mogą odpuszczać grzechy w jego imieniu.²⁰ *Jest to zatem specyficzna służba kościelna, której musimy dawać pierwszeństwo* – powiedział Papież do spowiedników rzymskich bazylik.

Bóg, Ojciec miłosierdzia, nie tylko czeka na grzesznika, ale wychodzi także naprzeciw człowiekowi, który się w swym życiu zagubił. Kapłan, który do końca chce być wierny Bogu, zasiada do konfesjonatu nie tylko wtedy, gdy go ktoś poprosi, czy ma dyżur, ale zachęca wiernych do korzystania z sakramentu pokuty i pojednania przez to, że zawsze czeka w konfesjonale na ludzi i całą swoją osobą jest do dyspozycji wiernych w sakramencie Bożego miłosierdzia. Konfesjonał to dobro nie tylko dla grzesznika, ale także dla spowiednika, który służy wiernym. Z historii znamy, że ukochanie posługi duszpasterskiej w konfesjonale doprowadziło wielu kapłanów do świętości. Przykładem byli: św. Jan Nepomucen, św. Jan Maria Vianney, św. Józef Cafasso, św. Leopold z Castelnuovo, kapucyn św. o. Pio, karmelita bosy św. Rafał Kalinowski, czy ks. Michał Sopoćko.²¹ Gdy duszpasterz nie będzie sam wychodził do ludzi, to najcenniejsze sprawy Boże będą stracone, bo w obecnym czasie zauważa się u ludzi zanik poczucia grzechu. Dlatego kapłan ma też zadanie, by budzić sumienia ludzi.

Kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika. W sakramencie pokuty dokonuje się przebaczenie grzechów i uzdrowienie duszy. Żeby rozdawać Boże miłosierdzie trzeba poświęcić się do końca – na wzór Jezusa ukochać każdego człowieka: młodego i starszego, zdrowego i chorego – wszystkich bez wyjątku. Jeżeli kapłan nie ukocha każdego grzesznika, to czy będzie dobrym sługą Bożego miłosierdzia? A przecież rozdzielanie Bożego miłosierdzia jest głównym powołaniem kapłana. Posłu-

²⁰ Por. wypowiedź św. Jana Chryzostoma: „kapłani otrzymali władzę, jakiej Bóg nie dał ani aniołom, ani archaniołom”. Św. Jan Chryzostom, *De sacerdotio*, 3, 5.

²¹ Szerzej: H. Ciereszko, *Książka Michał Sopoćko wzorem spowiednika*, w: *Sztuka spowiadania*, dz. cyt., s. 411-426.

dze słuchania spowiedzi trzeba bowiem poświęcić swój czas oraz wszystkie swoje zdolności i siły.

Spowiednik nie jest panem, lecz sługą Bożego przebaczenia i łączy się z miłosiernym Jezusem. Ma szacunek i delikatność wobec tego człowieka, który upadł. Kapłan kocha prawdę, jest wierny Wspólnocie Kościoła i cierpliwie prowadzi ludzi do uzdrowienia i pełnej dojrzałości. Spowiednik, któremu zależy na dobru wiernych, udzieli im przy spowiedzi ewangelicznej nauki i wskaże drogi wyjścia z grzechów. Do człowieka grzesznego podchodzi nie jak surowy policjant, który stoi na straży prawa, ale jak troskliwy lekarz i dobry ojciec, który delikatnie opatruje rany chorego i miłosiernie w imieniu Trójcy Przenajświętszej odpuszcza grzechy. Troskliwy duszpasterz modli się za penitentów, powierzając ich miłosierdziu Pana.

Miłość jest wewnętrzną zasadą posługi w konfesjonale. Jest to miłość pasterska, dająca *uczestnictwo w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa*. Jej właściwością jest pragnienie szukania zagubionych i ożywiania tych, którzy znaleźli się na drodze śmierci. Spowiednik ma do czynienia z grzesznikami, których czyny często są obrażające. Jego miłość obejmuje osobę, a nie grzech. Ma on świadomość uwikłania ludzi w grzech i trudu wydostania się z niego. A Chrystus chciał wszystkich mieć w swojej owczarni, szukał zagubionych, znalezione brał na ramiona i przynosił do stada. *Kto pragnie poprawić wady ludzkiej słabości – uczy św. Ambrożego – winien wytrzymywać i jakby dźwigać na własnych barkach tę słabość, a nie ją odrzucać. Czytamy bowiem, iż ów pasterz ewangeliczny niósł zagubioną owcę, a nie ją porzucił.* Sakrament pokuty jest trybunałem uniewinnienia, a nie potępienia. Rozprawa w nim toczy się nie tyle między sędzią a oskarżonym, ile między ojcem a synem. Dobry ojciec potrafi osiągnąć wiele, nawet jeśli to go wiele kosztuje. Gdy nadto nosi w sobie miłość oblubieńczą, wtedy zdolny jest przemienić brzydotę w prawdziwe piękno.²²

Posługa spowiadania jest, jak mało która, naznaczona objawianiem może najpiękniejszego z wielu imion Miłości – miłosierdzia.

²² E. Ozorowski, *Ojcowska postuga w konfesjonale*. Sympozjum „Kierownictwo duchowe w sakramencie pokuty”. Sandomierz, 1999, „Anamnesis” 20(1999), s. 67-74.

Tak więc cierpliwy, mający dla penitenta czas, pełen wyrozumiałości spowiednik jest czytelnym znakiem Boga w imieniu którego tu posługuje. Tak jednak jak miłość jest sztuką, czymś, czego teorię trzeba poznać a praktykę opanować i poprzez refleksję nad nią ciągle ją doskonalić, tak spowiadanie jest sztuką.²³

Niewątpliwie wielu spowiedników doświadczyło, że w tej posłudze liczą się zarówno kompetencje, jak znajomość prawa kanonicznego czy też współczesnych zagadnień bioetycznych, ale też wielkie znaczenie mają umiejętności wymagające nieraz długich lat praktyki, np. wrażliwe na głębsze i różnorakie problemy *terapeutyczne ucho*, czy też empatia, często pozwalająca penitentowi odejść od konfesjonatu z odczuciem ulgi.²⁴

Duszpasterstwo w konfesjonale można, zdaniem niektórych teologów, podzielić na trzy części: po pierwsze formowanie sumienia człowieka, po drugie odpuszczenie grzechów (duchowa terapia) i po trzecie kształtowanie wartości chrześcijańskich (tj. pedagogiczne formowanie postaw, cnót i dobrych sprawności).²⁵

Warto też zwrócić uwagę na zindywidualizowany kształt tej posługi, najbardziej przemawiającej do konkretnego współczesnego człowieka, docierającej do jego serca i umysłu nieraz bardziej niż ogólna dla wszystkich homilia, bądź pośpieszna wizyta duszpasterka w domu, czy często urzędowa praca w kancelarii parafialnej.

Teoria i *praxis* Kościoła w Polsce

II Polski Synod Plenarny wielokrotnie podkreślał konieczność podtrzymania i ubogacania żywej praktyki sakramentu pokuty i pojednania: *Wielka odpowiedzialność za to dzieło spoczywa na prezbiterach, którzy z radością i poświęceniem powinni pełnić postugę formowania sumień, przebaczenia i pokoju; utożsamiać się z tym sakramentem, a przyjmując postawę Chrystusa miłosiernie pochyłać się nad zranionymi ludzkimi sercami, ukazując chrześcijańską nowość*

²³ H. Machoń, *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*. Recenzja, „Homo Dei” 2(2006)279.

²⁴ Tamże.

²⁵ S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, dz. cyt., s. 11-12.

leczącego wymiaru pokuty. Księża powinni zawsze mieć przed oczyma wymiar sakramentalny pokuty, odsuwając niebezpieczeństwo zredukowania jej do działania czysto psychologicznego, a zwłaszcza formalistycznego. Winni też rozumieć, że do ich podstawowych obowiązków należy codzienne sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania jako oddzielnego sakramentu. Jak każdy dobry wierny, także prezbiter ma obowiązek spowiadać się ze swoich grzechów i słabości. W tym sensie jest bardzo ważne, by wierni wiedzieli i widzieli, że także ich kapłani spowiadają się w sposób regularny. Gdyby jakiś kapłan nie spowiadał się lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłyby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegłaby również wspólnota, której jest pasterzem. Kapłan powinien z powagą i zrozumieniem pełnić posługę kierownictwa duchowego. Ponowne odkrycie i rozpowszechnienie tej praktyki, także poza czasem sprawowania sakramentu pokuty, jest wielkim dobrodziejstwem dla Kościoła. Sami prezbiterzy winni korzystać z kierownictwa duchowego, zachowując przy tym całkowitą swobodę w wyborze prezbitera, który będzie ich prowadzić.²⁶

Duszpasterstwo w konfesjonale jest ratunkiem dla świata. Abp Jerzy Ablewicz powiedział: (...) w konfesjonale duszpasterz poznaje świat, jego blaski i cienie, a nade wszystko jego potrzeby, choroby i rany. To poznanie przebiegające w światłach Ducha Świętego jest wyjątkowe i trudno je porównać z innymi sposobami ludzkiego poznania. Równocześnie w konfesjonale ma miejsce leczenie chorych dusz ludzkich nadprzyrodzoną mocą sakramentalną, płynącą z zasług Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Dzięki tej mocy konfesjonał ratuje świat, odradza go, czyni lepszym i zbawia. Niewątpliwie skuteczność duszpasterstwa zależy w dużej mierze od stopnia sposobu włączenia w nie konfesjonału. Bez konfesjonału duszpasterstwo staje się kalekie.²⁷

Przytoczę także słowa kard. Stanisława Dziwisza o duszpasterstwie w konfesjonale: W swej książce „Dar i Tajemnica” Ojciec święty, wspominając swój pobyt w Ars, stwierdził, że z zetknięcia się z postacią św. Jana Vianney wyniósł „przekonanie, że kapłan re-

²⁶ Kapłaństwo i życie konsekrowane, 70 -71.

²⁷ M. Gryczyński, Czwarty znak Niewidzialnego, „Przewodnik Katolicki” 10(2007).

alizuje zasadniczą część swojego posłannictwa poprzez konfesjonał – „stać się w sposób wolny więźniem konfesjonału”.²⁸ Pozwólcie, że zacytuję tu jeszcze słowa świadectwa, które kard. Karol Wojtyła wypowiedział z okazji złotego jubileuszu proboszczowania ks. Józefa Polońskiego: *Godziny spędzone w konfesjonale; budowanie duszpasterstwa od samych podstaw, bo przecież duszpasterstwo to jest przede wszystkim życie dusz. A to życie dusz kształtuje się w ogromnej mierze przy konfesjonale. Tam, gdzie człowiek najbardziej musi się otworzyć i najbardziej musi się do Boga nawrócić. Ten Wasz Czcigodny Proboszcz i Duszpasterz wie, że tam przede wszystkim powinien czuwać.*²⁹ Oczywiście, że mamy duszpasterstwo w konfesjonale, przy założeniu, że nie ma przy nim kolejki, a spowiednik chce z penitentem porozmawiać.

Kościół w Polsce ma wspaniałe przykłady ofiarnych spowiedników-duszpasterzy i apostołów konfesjonału. Św. Rafał Kalinowski nazwany został *męczennikiem konfesjonału*, ponieważ spowiadał cały dzień od wczesnego ranka, a przyjeżdżały do niego tłumy wiernych. Po dziś dzień następcy św. Rafała karmelici bośi w Wadowicach, Poznaniu, w Czernej, czy gdzie indziej, cieszą się famą dobrych i charyzmatycznych spowiedników. Podobnie jest u kapucynów, czy w innych zakonach.

Ks. Bronisław Markiewicz, kiedy był wikariuszem przy katedrze w Przemyślu, już o piątej rano czekał w konfesjonale na penitentów. Kapłan czekający w konfesjonale – mawiał – jest wołającym głosem dobrego Pasterza. Na niejedną duszę więcej działa widok oczekującego spowiednika niż kazanie...

W tej materii mogliby się wypowiedzieć wszyscy spowiednicy, będący na dyżurze stałego konfesjonału. Sprawa ta charyzmatycznie jest bliska wszystkim kapłanom zakonnym, mówią o niej otwarcie księża filipini (Gostyń, Tarnów), którzy nie mają wspólnych wieczornych modlitw po to, by wszyscy mogli służyć w konfesjonale, nawet jeśli ich jest wówczas więcej niż ludzi w kościele.

²⁸ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 2005, s. 56.

²⁹ *Notificationes*, 9-10(1977), s. 249.

Raport *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, wydany w 2004 r. przez pallotyński ośrodek OPINIA, mówi, że ponad 80% badanych przynajmniej raz w roku przystępuje do spowiedzi, a ponad 70% deklaruje przekonanie, że rozgrzeszenia udziela kapłan w imię Chrystusa. W Polsce nie trzeba więc jeszcze – jak to ma miejsce choćby w USA – organizować kampanii reklamowej zachęcającej do spowiedzi (*Światło płonie również dla Ciebie* – plakaty z tym hasłem można spotkać przez cały Wielki Post w wielu miejscach Waszyngtonu). Ks. prof. Janusz Mariański, socjolog z KUL-u, alarmuje jednak, że spadek praktyki indywidualnej spowiedzi jest zauważalny także nad Wisłą, a to dlatego, że cały współczesny świat traci poczucie grzechu i winy.³⁰ Spowiedź traktowana jest czasami jako luźna rozmowa z kapłanem. Do spowiedzi przychodzą często starsze samotne kobiety, słuchaczki Radia Maryja. Całymi dniami odmawiają różaniec, a wieczorem przychodzą na Mszę. Cotygodniowa spowiedź staje się lekarstwem na samotność i chęć wygadania się. Najczęściej zresztą spowiadają się nie ze swoich grzechów, ale cudzych; że córka jej dawno nie odwiedziła, że sąsiadka jest zła, że gaz znów podrożał...³¹

Oto namiastka medialnie nagłośnionych informacji *Dziennika* o duszpasterstwie polskim w konfesjonale, która pojawiła się w Wielkim Poście b.r.:

Niepublikowane dotąd, oparte na wywiadach z księżmi, badania na temat grzeszności dr. Wojciecha Pawlika, socjologa moralności z Uniwersytetu Warszawskiego, zdaniem Dziennika nie pozostawiają złudzeń: z sumieniem Polaków dzieje się coś bardzo dziwnego. Podczas spowiedzi niewiele mamy sobie do zarzucenia. Wiele grzechów pomijamy, bo nie traktujemy ich jako łamania boskich przykazań. Za to oskarżamy się o złe emocje, które grzechem wcale nie są. Do tego dochodzi brak poczucia winy. Penitenci rozmowę w konfesjonatach zaczynają bowiem często od zdania: nikogo nie zabiłem, nie zgwałciłem i nie okradłem, albo: wdowa jestem, sama mieszkam, grzechów nie mam... Tymczasem, jak zaznacza dominika-

³⁰ J. Makowski, *Spowiedź: zamiast przewodnika*, „Tygodnik Powszechny” nr 13 z 1 IV 2007 r.

³¹ Tamże.

nin, o. prof. Jan Kłoczowski z Krakowa, uświadamianie grzeszności nie jest zadaniem kapłana. *Nie jesteśmy od tego, aby miażdżyć ludzi moralnie, ale by pomóc im ocenić się w konkretnej sytuacji* – podkreśla spowiednik z 37-letnim stażem. Ale jak pomóc się ocenić, skoro penitent nie ma poczucia, że ma na sumieniu grzech? *W takich sytuacjach zamiast rozgrzeszenia, udzielamy mu błogostawieństwa* – mówi abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański. Hierarcha od 51 lat posługuje w sakramencie pojednania. O. Piotr z Łodzi na czyste sumienie ma inną receptę. Uświadamia swoim rozmówcom, że nie dorośli do sakramentu. *Ludzie często nie wiedzą, po co przychodzą do konfesjonatu. I nie dotyczy to wcale prowincji, ale również wielkich miast* – mówi dobitnie zakonnik. Według niego, najczęściej pomijane przewinienia to, poza sferą seksualności, kradzieże w internecie, łapówkarstwo, oszukiwanie w podatkach, niebezpieczna jazda samochodem, czy ekologiczne trucie innych. Do *zapomnianych grzechów* dr Pawlik dorzuca jeszcze jeden: unieważnianie Boga w życiu. *Nie ma spowiedzi, w których Polacy obwiniają się ze swoich wątpliwości czy rozterek dotyczących przeżywania wiary* – mówi socjolog i podaje przykład: *70% katolików nie wierzy w istnienie szatana, a to jest przecież podważenie prawd wiary. Za to – zauważa Wojciech Pawlik – Polacy w konfesjonale wołają przyznawać się do rozterek emocjonalnych, które grzechem nie są... Jeśli ktoś odczuwa gniew, a nawet nienawiść do swojego krzywdziciela, np. ojca, który stosuje przemoc, to jest to reakcja na doznaną krzywdę, a nie zaplanowane działanie. Mam wrażenie, że ludzie ci nigdy nie odmówili modlitewnego aktu pokuty. Tam jest wyraźnie mowa o grzeszeniu myślą, mową, uczynkiem i zaniebdaniem, a nie za pomocą przeżyć* – przypomina ks. dr Marek Dziewiecki, psycholog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Ks. Dziewiecki, autor książek o inteligencji moralnej, uważa, że takie nieprzemyślane spowiedzi Polaków są poważnym problemem. *Ludzie nie widzą grzechu tam, gdzie on jest, ale dostrzegają go tam, gdzie go nie ma. W pierwszym przypadku niemożliwe jest więc nawrócenie, w drugim ktoś niepotrzebnie cierpi i traci radość życia* – zwraca uwagę kapłan. Kapucyn, o. dr Piotr Jordan Śliwiński – założyciel pierwszej w Polsce szkoły dla spowiedników w Krakowie – winą za kryzys sumienia Polaków obarcza m.in. księży. *Wielu Polaków bardzo potrzebuje spo-*

wiedzi, bo chce doświadczyć przebaczenia. Zdarza się nierzadko, że przed pójściem do konfesjonatu powstrzymuje ich uraz do kapłana, który nie zawsze potraktował ich z należytą otwartością i cierpliwością – kwitując zakonnik.

Oprócz spotkania człowieka z Bogiem dochodzi w konfesjonale także do spotkania człowieka z człowiekiem. Trzeba się starać, żeby to drugie spotkanie było spotkaniem osobowym, tj. spotkaniem dwóch osób, a nie rzeczy. Konsekwentnie więc z konfesjonalem wiążą się problemy natury psychologicznej i pedagogicznej. Często słyszy się głosy domagające się od spowiednika zdolności do działań psychoterapeutycznych. Niewątpliwie psychoterapia jakoś towarzyszy spowiedzi (spowiedź ma także charakter leczniczy), ale jej nie konstytuuje w sposób zasadniczy. Wydaje się również bardzo doniosłe przemyślenie i znalezienie skutecznego środka, który by zwiększył indywidualny wysiłek ze strony penitenta w staraniu się o uzyskanie przebaczenia. Człowiek, chcący oderwać się od grzechu, musi związać przebaczenie, które chce otrzymać, z określonym czynem, jakiego sam winien dokonać. *Metanoia* związana jest zawsze z przemianą. Przebaczenie winno się wiązać zawsze z czynem zmieniającym człowieka i to jest zadanie dla duszpasterza.³²

Szczególną kategorią penitentów są kapłani, również zmagający się z dojrzałym przeżywaniem sakramentu pojednania. Ks. Jacek Prusak SJ stwierdza: *Z trudem przychodzi im przyznanie się do własnej słabości, ich wyznanie grzechów dotyczy bardziej ich postugi bądź jej oceny przez innych niż własnego człowieczeństwa zranionego grzechem. Przy takiej spowiedzi ksiądz nie przestaje być „urzędnikiem Boga” i dalej chce „profesjonalnie” wywiązać się ze swego zadania. W grę wchodzi tu także „oswojenie się” ze spowiedzią. Stąd właśnie duchowni powinni szczególnie uważać na swój rachunek sumienia. Kształtowanie sumienia poprzez spowiedź zakłada konsekwencje. Nie tylko jej regularność, ale także np. stałego spowiednika, tzn. mówiąc dokładniej, kierownika duchowego.*³³

³² P. Góralczyk, *Ewangelia w konfesjonale*, „Communio” 25(2005)2, s. 146.

³³ J. Makowski, *Spowiedź: zamiast przewodnika*, art. cyt.

Dwanaście lat temu pytano się, czy Kościół w Polsce sięgnął po nową wówczas księgę *Obrzędów Pokuty* i czy ją wprowadził w życie. Dzisiaj pytanie to wydaje się nadal aktualne i niedostateczne chyba jeszcze wprowadzono tę księgę (zwłaszcza roz. II o wspólnym obrzędzie pokuty z indywidualnym rozgrzeszeniem).³⁴

Innym wyzwaniem jest pastoralne przygotowanie do spowiedzi nie tylko dzieci przed I Komunią św., ale pozostałych wiernych, bo inaczej pozostanie infantyilizm wiernych, czytających grzechy dziecięce i powierzchowność. Należałoby zachęcać penitentów także do indywidualnego odczytania fragmentu Pisma św. przed spowiedzią.³⁵ Osobnym problemem pozostaje organizacja stałego dyżuru spowiedzi w ośrodkach wielkomiejskich, spowiedź na pół godziny przed Mszą św., dobra organizacja spowiedzi w dniach targowych, pierwsze czwartki, piątki i soboty miesiąca, a także przed odpustami i w dniach przedświątecznych oraz wychowywanie wiernych do spowiedzi poza Mszą świętą.³⁶

Bóg dał nam sakrament pokuty i pojednania jako dar, wykorzystujmy go jak najlepiej. Bądźmy apostołami Miłosierdzia Boga, powiedzmy światu o potędze Bożej miłości, Bożego przebaczenia. Nasze duszpasterstwo będzie bardziej owocne i piękniejsze, o ile przyczyni się do pogłębienia duchowości i kultury sprawowania sakramentu pokuty i pojednania, tak, by zarówno spowiednik jak i spowiadający się penitent, owocniej go przeżywali. Kompetentny i dojrzały spowiednik pomaga penitentowi poprzez jego łzy pokuty zdumieć się Bożą miłością, zobiektywizować motywy własnego postępowania oraz dorastać wytrwale i cierpliwie do ewangelicznej świętości.

³⁴ Por. J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, dz. cyt., s. 379. Okresem sprzyjającym wprowadzenie tego obrzędu jest okres Adwentu, Wielkiego Postu, oraz inne sytuacje, np. rekolekcje czy dni skupienia. Por. OP 34n.

³⁵ Por. OP 43.

³⁶ Tamże, nr 13. Por. J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, dz. cyt., s. 394.